



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 115 – październik 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojżeszowa / Rodzaju 12:1-9

12:1

Bóg powołał Abrama nakazując mu opuścić jego ziemię i rodzinę. W starożytności miejsce zamieszkania oraz rodzina były niezwykle ważne dla osobistej tożsamości. Bez rodziny nie można było istnieć w społeczeństwie, a jej opuszczenie było czymś niesłychanym.

Czasownik *powołać* w hebrajskim tekście należy rozumieć, jako rodzaj czasu zaprzeczonego; czyli Bóg powołał go wcześniej, zanim Terach z rodziną opuścił Ur. To zgodne z przesłaniem Biblii, która podkreśla, że Pan powołał Abrama z Ur Chaldejskiego (por. 11:28-31; 15:17; Dz. Ap. 7:4).

Wszchemogący Bóg mówi do Abrama. Jego słowo, które wcześniej stworzyło wszystko, co istnieje, teraz powołuje Abrama aby stworzony został nowy naród.

Powołanie Abrama jest jednym z wielu przykładów Bożego suwerennego wyboru człowieka, które znajdujemy w Biblii. Abram nie był lepszym od innych, nie miał nic, co skłoniłoby Boga do wyboru akurat jego. Bóg suwerenie już wcześniej wybrał go i pokierował historią tak, że urodził się jako potomek Sema w Ur Chaldejskim. To jeden z wielu przykładów w Biblii, że nie człowiek wybiera Boga, lecz suwerenny Bóg wybiera grzesznego i duchowo martwego człowieka.

12:2

Hebrajski tekst wyraża to bardziej dosłownie: *abym ci dał..., błogosławił..., uczynił wielkim...* Obietnice Boże są jednoznacznie związane z posłuszeństwem Abrama. Bóg mówi: *Wydź z ziemi swojej ..., abym uczynił z ciebie wielki naród...*

Widać tu strukturę przymierza: Bóg zobowiązuje się, jednocześnie dając Abramowi zadanie: powinien być posłusznym, a tylko jeśli będzie posłuszny, obietnice zostaną spełnione.

Obietnica Boga wymagała wielkiej wiary Abrama. Otrzymał obietnicę, że z niego powstanie wielki naród w momencie, kiedy już wiadomo było, że jego żona jest niepłodna i

raczej nigdy już nie będzie miała dzieci. Aby powstał z Abrama naród, musiałby mieć przynajmniej jednego syna. Wiara Abrama, który był w stanie wierzyć i ufać Bogu mimo faktu, że z perspektywy człowieka, obietnica nie mogła zostać spełniona, jest wzorem dla ludu przymierza (Iz. 51:2).

Błogosławieństwa

Jednym z kluczowych słów w tym fragmencie oraz w całej I Księdze Mojżeszowej jest błogosławieństwo.

W I Mj. 12:1-3 wyraz *błogosławieństwo* pojawia się pięć razy, co nawiązuje do faktu, że w I Mj. 1-11 pięć razy występuje wyraz *przekleństwo* (w: I Mj. 3:34, 17; 4:11; 5:29; 9:25) a także wyraz błogosławieństwo występuje pięć razy w pierwszych 11 rozdziałach Biblii.

Bóg błogosławi Abrama i jego potomstwo, aby przeciwdziałać przekleństwu grzechu, który tak dominował w historii świata do tego momentu.

Błogosławieństwo obejmuje trzy aspekty:

- Dobrobyt (I Mj. 13:2, 5; 14:22-23; 24:35; 26:12-13; 30:43; 32:2-3).
- Płodność (I Mj. 1:28; 13:16; 15:5; 22:17; 26:4; 28:3, 14; 35:11).
- Zwycięstwo (I Mj. 1:22; 22:17).

Wszystko znajdujemy w słowach, którymi Pan przemawia do Abrahama w momencie, kiedy okazał posłuszeństwo w ofiarowaniu Izaaka:

będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego. (I Mj. 22:17-18).

To, co obecnie nazywamy szczęściem lub powodzeniem, w starożytności nazywano błogosławieństwem. Najważniejszym jest, że Bóg sam mieszka wśród swego ludu (III Mj. 26:11-12), wszelkie materialne błogosławieństwa wypływają z obecności Bożej oraz jego dobroci wobec jego dzieci.

Bóg nie tylko obiecuje, że będzie błogosławił Abramowi, ale też każdemu, kto jemu błogosławi, ale też przeklinie każdego, kto przeklina Abrama.

To ochrona ze strony samego Boga. W ten sposób też Saraj doświadczyła ochrony w kłopotach, powstałych przez kłamstwo Abrama (I Mj. 12:10-12; 20:1-18).

Bóg błogosławi wiele wieków później potomstwo Abrama, np. Laban odkryje, że Bóg go błogosławił ze względu na Jakuba (I Mj. 30:27), Potifar zostaje błogosławiony ze względu na Józefa (I Mj. 39:5). Także wiele wieków później Boże błogosławieństwo sprawia, że Izraelici w Egipcie są bardzo płodni, a wrogość Egipcjan nie może zniszczyć narodu.

Nie jest jednak prawdą to, co niektórzy teologowie twierdzą, że Abram jest modelem błogosławieństwa, czyli, jeśli naśladujesz Abrama będziesz błogosławiony. Tekst wyraźnie pokazuje, że Abraham jest narzędziem błogosławieństwa dla narodów. Dlatego Apostoł Piotr cytuje ten tekst, aby pokazać Żydom, że otrzymują błogosławieństwa przez Abrahama. Tak samo Apostoł Paweł cytuje I Mj. 12:3, aby udowodnić, że błogosławieństwo dotarło do pogan przez wiarę. Przez wiarę w Chrystusa stajesz się dzieckiem (potomstwem) Abrahama i masz udział w jego błogosławieństwach (Gal. 3:6-9). Błogosławieństwo narodów przez Abrama dotarło do świata w Jezusie Chrystusie i jest dostępne dla każdego kto wierzy w Niego.

Błogosławieństwo Abrama dla wszystkich narodów jest niczym innym niż potwierdzeniem i powtórzeniem pierwotnego błogosławieństwa ludzkości (I Mj. 1:28). Wcześniej czytaliśmy o wszystkich narodach (I Mj. 10), które zostały rozproszone po całej ziemi. Bóg chce błogosławić ludzi na całej ziemi a Abram jest tu prezentowany jako drugi Adam, w którym wszyscy będą błogosławieni. Abram stanowi nowy początek dla ludzkości. Wcześniej błogosławieństwo było związane z drzewem życia (2:17) oraz z arką Noego (7:23), teraz związane jest z należnością do i utożsamianiem się z Abramem.

Warunkiem błogosławieństwa jest posłuszeństwo Bogu. Abram musi to przesłać przekazać dalej następnym pokoleniom. Innymi słowami: Abram jest odpowiedzialny za to, by

następne pokolenia były również błogosławione, a następne pokolenie jest równie odpowiedzialne, by następne po nich pokolenie było błogosławione. Oznacza to, że każdemu następnemu pokoleniu należy głosić Kim jest Bóg, gdyż błogosławieństwo nigdy nie może zostać oddzielone od relacji z Panem. W ten sposób Abram jest pośrednikiem błogosławieństwa dla świata. Nikt nie może być błogosławiony inaczej niż tylko przez Abrama i jego potomka Jezusa Chrystusa. Dlatego każdy wierzący w Chrystusa jest nazwany dzieckiem Abrama (Gal. 3:1-9).

Imię

Bóg uczyni imię Abrama sławnym. Stanowi to kontrast do przedsięwzięcia budowy wieży Babel: tam ludzie starali się sobie uczynić wielkie imię (11:4). Jeśli człowiek sam próbuje zyskać sławę, z pewnością mu się nie uda i straci to, co ma. Jeśli człowiek ufa Bogu, w tym czyniąc jego Imię wielkim (czyli chwali i czci Boga), wtedy Bóg uczyni sławnym imię wiernych. W starożytności imię było czymś więcej niż rodzajem etykiety. Było widziane, jako objawienie charakteru. Wielkie imię nie oznacza tylko sławy, lecz człowieka wielkiego charakteru.

Pan obiecuje, że uczyni imię Abrama wielkim a jako reakcja na to on czyni imię Pana wielkim, czyli uwielbia Go, co jest jedyną właściwą reakcją. Mieszkańcy Babel chcieli uczynić sobie samym imię, natomiast Abram czyni wielkim imię Pana. Mieszkańcy Babel poszli drogą szatana ku potępieniu, Abram natomiast szedł drogą wiary ku wiecznemu życiu.

12:3

Bóg woli błogosławić niż przeklinać, co widoczne jest też w strukturze gramatycznej hebrajskiego tekstu, który bardziej dosłownie można tłumaczyć następująco: *ja błogosławię tym, którzy ci błogosławią* (l. mn.), a *ktokolwiek cię traktuje lekko / z pogardą, ja muszę przeklinać*. Hebrajski używa dwóch wyrazów określających czasownik *przeklinać*. Pierwszy oznacza traktowanie lekko, z pogardą. Drugi natomiast oznacza wykluczyć, nałożyć klątwę. Każdy, kto traktuje Abrama i jego wiarę lekkomyślnie, lub nie traktuje poważnie, odrzuca przez to samego Boga i dlatego zostanie wykluczony z Bożego błogosławieństwa, co oznacza przeklęcie przez Niego, czyli piekło.

W ten sposób Abram staje się kanałem błogosławieństwa dla całego świata. Błogosławić Abrama oznacza jednocześnie błogosławić i czcić jego Boga, czyli uznać jego Boga jako Boga jedyne. Jedynym sposobem czczenia Boga Abramowego jest uznanie, że tylko w Jezusie Chrystusie mamy zbawienie. Jeśli w to uwierzmy, jesteśmy dziećmi Abrama, a Bóg nam będzie błogosławił, czyli da nam wieczne życie w nowym stworzeniu. Błogosławieństwo Abrama więc nie dotyczy dzisiejszego etnicznego Izraela, który w większości odrzuca Jezusa Chrystusa, lecz dotyczy tylko i wyłącznie prawdziwego potomstwa Abrama, każdego kto jest w Chrystusie i został przez wiarę dołączony do prawdziwego Izraela (Rz. 9:6-8; Gal. 3:16, 26-29; 6:15-16).

12:4-9

W tym fragmencie opisane jest posłuszeństwo Abrama, który rzeczywiście udał się do ziemi obiecanej. Ziemia obiecana jest jednym z głównych tematów w rozdziałach 12-15. Bóg powołuje Abrama do ziemi a potem obiecuje, że da ją jego potomkom (I Mj. 15:18).

Hebrajski czasownik tłumaczony, jako *wybrał się w drogę* (*halak*, dosł. *iść, chodzić*) jest często używanym, aby opisać pielgrzymowanie do niebiańskiego Jeruzalem. W tym fragmencie jest słowem kluczowym, które ciągle zostaje powtarzane, podkreślając posłuszeństwo Abrama.

Bóg nakazał Abramowi *wyjść* (w. 1) i ten *wybrał się w drogę* (w. 4), *wyruszyli, aby się udać* do Kanaanu i *przybyli* do Kanaanu (w. 5), Abram przeszedł ziemię (w. 6), Abram wyruszył w górę (w. 8) a w końcu *wędrował* do Negebu (w. 9). Wszędzie używana jest forma czasownika *iść, chodzić*.

Tak jak Noe (6:22; 7:5, 16), Abram uczynił to, co Pan nakazał, będąc przez to wzorem wiary i posłuszeństwa.

Podeszły wiek Abrama połączony z faktem niepłodności Saraj, jest ważnym tematem przez całą narrację. Budzi napięcie i oczekiwanie: jak Bóg spełni obietnice w sytuacji, gdzie Abram i Saraj nie mogą już mieć dzieci w naturalny sposób.

Abram także zabrał wszystko, co posiadał, wskazując na to, że była to prawdziwa emigracja bez powrotu. Poza tym Abram zabrał *służbę, którą nabył*. Niestety jest to błąd w tłumaczeniu, hebrajski wyraz tłumaczony jako służba oznacza *dusza* lub *człowiek*, z pewnością nie oznacza służby lub niewolnika (hebr. *nefeš*). Wygląda na to, że Abram zabrał ludzi, których przez głoszenie przekonał, że Bóg jest jedynym Bogiem, nabył ich więc dla Ewangelii (patrz też niżej komentarz na w. 8)

12:6

Abram udał się do *miejsowości Sychem*, położonej w centrum ziemi kanaanejskiej (Joz. 20:7). Wyraz tłumaczony, jako miejscowość oznacza dosłownie miejsce święte lub miejsce kultu, wskazując na znaczenie Sychem jako miejsca kultu dla Kanaanitów.

Dąb More można też tłumaczyć, jako *wielkie drzewo*, lub *drzewo nauczania*. Wyraz *more* oznacza nauczyciela, wskazując na to, że prawdopodobnie to miejsce pod drzewem było używane dla kultowych mędrców. Wielkie drzewa często stanowiły miejsca kultu, będące połączeniem między niebem a ziemią (por. 13:18; 14:13; 18:1; 21:33).

Drzewa odgrywały szczególnie ważną rolę w kulcie płodności, a zielone liście sięgające do nieba symbolizowały płodność.

Czytamy, że Kananejczycy byli w ziemi obiecanej, co stanowiło następny problem dla Abrama. Bóg dał mu ziemię, zamieszkaną już przez innych, powodując, że do końca życia zmuszony był do stylu życia wędrującego obcego przybysza.

Kananejczycy jest zbiorową nazwą wszystkich plemion mieszkających w ziemi Kanaan.

12:7

Kiedy Abram dotarł do ziemi, Pan ukazał się mu, aby potwierdzić wcześniej dane obietnice, co jest ważnym w obliczu faktu, że ziemia obiecana była zamieszкана już przez Kananejczyków.

Nie wiemy, w jaki sposób Pan się objawiał, ale tekst wskazuje na to, że było to czymś więcej niż tylko mówieniem, prawdopodobnie był to rodzaj teofanii, objawienie Pana w taki sposób jak np. Mojżeszowi na Horebie (II Mj. 3).

W sumie Bóg ukazał się trzy razy Abramowi (I Mj. 12:7; 17:1; 18:1), dwa razy Izaakowi (I Mj. 26:2, 24) a tylko raz Jakubowi (I Mj. 35:9).

Potomstwo Abrama, które otrzyma dziedzictwo dotyczy nie tylko etnicznego Izraela, ale też ponadnaturalnego potomstwa, Jezusa Chrystusa (Rz. 4:18-24).

Ołtarz

Abram buduje więc ołtarz na pogańskim miejscu kultu, w formie dostosowanej do tegoż kultu, ale treść jego wiary i rytuały są całkiem inne. Nie korzysta z istniejącego ołtarza, lecz buduje nowy ołtarz dla Pana. Biblia potwierdza, że Abram wiedział, że Pan jest całkiem inny niż kanaanicy bogowie i nie jest jednym z wielu bogów, lecz jest jedynym prawdziwym Bogiem (Hb. 11:10). Tu też Abrama uświęca zwyczaj pogański. Dla starożytnych pogan, ziemia i bożki należały do siebie nierozdzielnie. Tu Abram uznaje i wyznaje, że Bóg jest Panem tej ziemi, która będzie ziemią dla Abrama (por. III Mj. 25:23). Ołtarz jest wyrazem wiary i wdzięczności (I Mj. 8:20) oraz znakiem poświęcenia ziemi Bogu (patrz też: I Mj. 12:8; 13:18; 22:9; 26:25; 35:7; II Mj. 20:24; Joz. 22:19). Patriarchowie Abram, Izaak i Jakub nigdy nie budowali ołtarzy poza granicami ziemi obiecanej.

12:8-9

Betel (wcześniej nazywane Luz, I Mj. 28:19) znajduje się ok 17 km na północ od Jeruzalem. Tylko nazwa Jeruzalem jest częściej wymieniana w Biblii niż Betel, wskazując na znaczenie tej miejscowości w historii opisanej w Starym Testamencie.

W okolicach Betelu Abram *wzywał imienia Pana*. Czasownik *wzywać* (czyjęgiś imienia) w Biblii często oznacza uwielbianie lub modlenie się, ale szczególnie w pięciu księgach Mojżeszowych znaczenie tego czasownika jest o wiele szersze. Tu i w wielu innych miejscach lepiej tłumaczyć jako: *głosił / proklamował imię Pana* (podobnie jak w I Mj. 4:26). Abram widocznie nie tylko zbudował ołtarz dla siebie, ale proklamował Pana, głosząc Kananejczykom, że Pan jest jedynym Bogiem. Dlatego czytamy później, że lokalni mieszkańcy uważali, że Abram jest księciem Bożym (I Mj 23:6).

Tylko trzy miejsca, gdzie Abram przebywał w Kanaanie zostają wymienione: Sychem, rejon między Betelem a Ai oraz Negeb na południu. Są to dokładnie te trzy miejsca, gdzie Jakub

przebywał po powrocie z Haranu (I Mj. 33:18-20; 35:2-4; 35:14-15; 35:27), oraz miejsca, gdzie Izrael pod przywództwem Jozuego podbił Kananejczyków (Joz. 7:2; 8:9, 12).

Tematy

Ziemia obiecana

Geografia odgrywa tu ważną rolę: Bóg powołuje Abrama, aby udał się do ziemi obiecanej. Zanim jego potomkowie rzeczywiście zamieszkają w tej ziemi, upłynie jeszcze dużo czasu. W związku z tym geograficzne wzmianki na końcu każdej księgi są ważne. Józef zmarł w Egipcie, ale kazał zabrać jego kości do ziemi obiecanej (I Mj. 50:22-26). Na końcu II Księgi Mojżeszowej czytamy, że Boża chwała poprowadzi Izraela do ziemi obiecanej (II Mj. 40:34-38). III Księga Mojżeszowa kończy się informacją, która zostaje przekazana na górze Synaj, w drodze do ziemi obiecanej (III Mj. 27:34) a w IV Księdze Mojżeszowej Izrael znajduje się w Moab, tuż przed granicami ziemi obiecanej (IV Mj. 36:13). V Mojżeszowa kończy się także tym, że Izrael jest w Moab a Jozue zostaje wyznaczony, aby prowadzić Izrael do ziemi obiecanej (V Mj. 34).

Przez wiarę Abraham opuścił ziemię, gdzie się urodził i mieszkał (Hb 11:8-11). Posłusznie wyruszył do Kanaanu, ziemi, którą Bóg obiecał mu i jego potomstwu. Pismo Święte podkreśla, że sam Abram już rozumiał, że Boże obietnice dotyczą czegoś o wiele większego niż geograficzna ziemia Kanaan. W Liście do Hebrajczyków czytamy, że Abram *oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg* (Hb. 11:10). To wskazuje jednoznacznie na to, że Abram oczekiwał czegoś większego niż Kanaan na tej ziemi. Miasto zbudowane przez Boga oznacza miasto nie z tego świata. To niebiańskie Jeruzalem, które zstępujące z nieba widział Apostoł Jan (Obj. 21-22). Na ziemi wędrował i mieszkał w namiocie, ale wiedział, że kiedyś będzie na stałe mieszkał w mieście Bożym, na nowej ziemi.

Obietnica ziemi zostaje kilka razy spełniona, ale nigdy nie skonsumowana. Bóg spełni obietnice dopiero przez Jozuego, ponad 400 lat później (Joz. 21:43-45). Ale także pod przywództwem Jozuego obietnica nie zostaje kompletnie spełniona (Joz. 13:1-7). Także przez Dawida i

Salomona (1 Krl. 4:20-25; Neh. 9:8), ale nadal nie kompletnie (Ps. 95:11; Hb. 4:6-8; 11:39-40). W sumie Izrael nigdy nie otrzymał całej obiecanej ziemia w sensie geograficznym. Ziemia obiecana w sensie geograficznym, czyli rejon Kanaan, nigdy nie była celem ostatecznym dla Boga, ani dla Izraela. Ziemia obiecana Kanaan jest typem prawdziwej ziemi obiecanej, którą odziedziczy każdy potomek Abrama w Chrystusie: wieczne życie w nowym stworzeniu.

Historia zbawienia

Tekst ten opowiadając o powołaniu Abrama jest jednym z kluczowych i centralnych tekstów w Pięciu Księgach Mojżeszowych.

Powołanie Abrama przez Boga wskazuje na całą resztę Biblii. Biblia jest historią Bożą, w której czytamy o tym, jak Bóg chce błogosławić (zbawić) wszystkie plemiona i narody poprzez jego wybrany naród, Izrael, z którym zawarł przymierze. Ostatecznie Jezus Chrystus, potomek kobiety i potomek Abrama (Gal. 3) otworzy drogę do Boga, do prawdziwej ziemi obiecanej, która jest nowym stworzeniem, gdzie wierni będą wiecznie żyli w chwale.

Nie Abram szukał Boga ani też sam nie zainicjował szukania ziemi obiecanej, lecz to Bóg suwerennie wybrał go. Naród wybrany - Izrael powstał wyłącznie z suwerennej woli Bożej. Nie chodzi przy tym tylko o osobiste i indywidualne powołanie i zbawienie, ale też zbawienie narodów. Nie oznacza to, że narody w całości będą zbawione, ale, że zarówno Stary jak i Nowy Testament jest księgą misyjną, głoszącą zbawienie każdemu, kto wierzy, z każdego narodu, które stało się możliwe przez Jezusa Chrystusa, potomka Abrama.

Abraham wskazuje na Chrystusa. Potomstwem Abrahama, które dziedziczy ziemię, jest ostatecznie Jezus Chrystus (Gal. 3). Abraham opuścił swoją ojczyznę, rodzinę, aby żyć w nieznannej ziemi. Chrystus opuścił Bożą chwałę w niebie, aby żyć wśród grzeszników na ziemi, gdzie podczas większości jego życia nikt nie wiedział, kim jest On naprawdę (Fil. 2:6-8).

Wiara i posłuszeństwo

Tekst nie mówi bezpośrednio, że Abram uwierzył, ale czytamy o tym w I Mj 15:6 i Hb. 11:8.

Dowodem wiary Abrama są jego czyny wypływające z posłuszeństwa. Gdyby Abram nie uwierzył, nie byłby posłuszny a Boże obietnice nie zostałyby spełnione. Wiara oznacza zawsze posłuszeństwo oraz radykalne odcięcie się od życia świata, od starego człowieka. Wiara oznacza także wyruszenie w drogę jako pielgrzym w nieznaną przyszłość w tym sensie, że nie wiemy dokładnie, co nas spotka w drodze. Pewnym jednak jest, że to, co Bóg obiecuje, spełni, ale musimy być cierpliwymi; zazwyczaj nie otrzymamy od razu tego, co obiecuje Bóg (V Mj 26:5; Ps. 105:12-15). Tak jak Abram, każdy wierzący jest w drodze, jako pielgrzym, oczekując niebiańskiego miasta Jeruzalem, zbudowanego nie przez ludzi, lecz przez Boga (por. Fil. 3:20; Hb. 11:9-10, 13-16).

Potomstwo

Obietnica potomstwa zostaje ostatecznie spełniona w Jezusie Chrystusie, co potwierdził Aposostoł Paweł jednoznacznie: *Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom - jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus* (Gal. 3:16).

Obietnica potomstwa jako wielkiego narodu zostało częściowo spełnione w starotestamentowym Izraelu (IV Mj. 23:10; 1 Krl. 4:20; 2 Knr. 1:9; Dz. Ap. 3:25). Prawdziwym Izraelem jest Jezus Chrystus, potomek kobiety i potomek Abrama, który daje błogosławieństwo wszystkim narodom. Każdy wierzący jest w Chrystusie, należąc przez wiarę do prawdziwego Izraela. Kościół składa się jako nowy Izrael ze starotestamentowego Izraela oraz z pogan ze wszystkich narodów (Rz. 4:16-18; Gal. 3:29; Obj. 7:9). Wierni w Starym Testamencie żyli, jak Abram, w oczekiwaniu spełnienia obietnic w Chrystusie i też tylko na podstawie ofiary Chrystusa na krzyżu dostąpili zbawienia, przez wiarę (Łk. 24:45-46; Jn. 5:46; 8:56; 1 Kor. 15:4; 1 Pio. 1:10-12; 2 Pio. 1:21).

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Studium Ewangelii wg Mateusza 22,1-14

(1) A Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy: (2) Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi. (3) I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. (4) Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. (5) Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. (6) A pozostali, pochwycając jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. (7) I rozgniewał się król, a wysłałszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił. (8) Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. (9) Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele. (10) Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zappełniła się gośćmi. (11) A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. (12) I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał. (13) Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (14) Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Kontekst.

Jezus jest w Jerozolimie od poprzedniego wieczoru i zwraca się do kapłanów i do starszych ludu (21,23) i do faryzeuszów (21,45) zasadniczo w trzech przypowieściach, z których nasza jest ostatnią. Te trzy przypowieści są krytyczne wobec beneficjentów Starego Przymierza. Ostatnie przypowieści Jezusa będą zaadresowane do uczniów (24,45 do 25,46).

„Synopsa“, czyli porównanie z innymi tekstami.

Przypowieść o ucztę/święcie znajduje się także u Łukasza (14,15-24) i podobnie w tzw. Ewangelii Tomasza (64).

Kontekst u Łukasza jest odmienny. Przypowieść jest opowiedziana na końcu posiłku, u jednego z faryzeuszów, po tym, kiedy Jezus zachęcił go do zaproszenia biednych, okaleczonych, kulejących i ślepych. U Łukasza nie chodzi o posiłek świąteczny/weselny i zaproszeni usprawiedliwiają swoją nieobecność za pomocą lepszych lub gorszych racji. Są oni zastąpieni przez biednych, okaleczonych, kulejących i ślepych, z których niektórzy są wręcz przymuszeni do wejścia.

Rozwinięcie o zaproszonym bez szaty weselnej nie ma miejsca u Łukasza, gdzie przypowieść ma bardziej charakter socjalny.

Wersja w tzw. Ewangelii Tomasza (piśmie apokryficznym), jest bez kontekstu, ponieważ nie jest to tekst typu narracyjnego, ale

postępuje blisko z wersją Łukasza, ale z finałem dość typowym dla tego dzieła: „kupcy i handlarze nie wejdą do miejsc mojego Ojca”.

Spojrzenie na tekst.

Werset 2: Jak w ostatniej przypowieści o Królestwie (Mt 25,1-13) chodzi o ucztę weselną, wielkie święto w całej swojej rozciągłości. I Mateusz, przeciwieństwo do Łukasza, precyzuje, że ten, który zaprasza jest królem, podczas ucztę weselnej swojego syna.

Czytelnik nie może nie pomyśleć o Synu Bożym, którym jest Jezus, podobnie jak uczynić mógł czytając poprzednią przypowieść (21,37).

Wersety 3-4: Zaproszeni zostali zawiadomieni wcześniej i teraz ma miejsce ostatnie wezwanie do przybycia. W ostatniej jednak chwili zaproszeni odmawiają. Przeciwnie do tego, co dzieje się u Łukasza, nie dają oni żadnego wytłumaczenia swojej odmowy.

Wersety 5-6: Wezwani po raz drugi zaproszeni są obojętni, czy to zajęci ich aktywnościami codziennymi, bądź wrodoży, a wręcz okrutni, jak w przypowieści poprzedniej (21,38-39).

Werset 7: Reakcja króla jest jeszcze mocniejsza, niż ta właściciela winnicy. Czy jest to aluzja do zdobycia przez Rzymian Jerozolimy w roku 70?

Wersety 8-9: Ci, którzy znajdują się na placach i ścieżkach nie są bez wątplenia wszyscy bezdomnymi, ale w każdym razie nie znajdują

się spokojnie w ich własnych domach. Jeśli chodzi o wzmiankę o „złych i dobrych”, nieobecna u Łukasza, wskazuje ona, że finalnie wejście do Królestwa nie zależy od charakterystyk moralnych indywidualów. Niemniej, jak ukazuje to dalsza część, istnieje pewien warunek.

Wersety 11-12: Wersety te i następne, nie znajdują się u Łukasza. Czy mają za pochodzenie jakąś inną krótką przypowieść, którą Mateusz tutaj umieściłby? W każdym przypadku jest tutaj pewna logika w tym dodaniu, zwłaszcza, jeśli przyjmie się, że modyfikuje ona w jakimś wymiarze to, co można zrozumieć we wzmiance o złym i dobrym. Mianowicie chodzi o warunek: mieć udział w uczcie, okazać w niej swoją radość z udziału, a także wdzięczność, uznanie, ubierając się w ubrania, które to wyrażają.

Werset 13: Jeszcze jedna gwałtowna reakcja króla, która kładzie wielką kwestię co do znaczenia wypowiedzianych gróźb, które nazywa się czasami słowami ciężkimi, twardymi, Jezusa – jak te o właśnie płaczu i zgrzytaniu zębów w ciemnościach, które znajduje się także gdzieindziej (Mt 8,12; 13,42; 13,50; 24,51): chodzi o zwiastowanie mających nadejść strasznych wydarzeń, czy też jest to wezwanie do nawrócenia?

Werset 14: Myślano, że taka konkluzja lepiej odpowiadałaby pierwszej części naszego opowiadania, ale w istocie jej charakter selektywny i ostrzegający jest także adaptowalny do sprawy zaproszonego bez ubrania weselnego. Ta niezwykle znana formuła jest nieobecna w szeregu manuskryptów Mateusza 20,16.

W Ewangelii Tomasza (74) autor każe powiedzieć Jezusowi: „Jest wielu, którzy stoją u drzwi, ale to samotni wejdą na ucztę weselną”.

Uwagi do kazania.

Tekst wspomnianej przypowieści jest tekstem niezwykle znanym, ale jednocześnie niezwykle aktualnym. Obserwując współczesną mentalność „religijną” można wyraźnie podkreślić odłożenie na dalszy plan wezwania do pójścia za Panem, nawet, jeżeli jest ono podane w formie tak pozytywnej, jak padające w przypowieści zaproszenia na ucztę weselną. Ważnym przesłaniem określonym jednoznacznie w przypowieści jest konsekwencja odrzucenia zaproszenia. Bóg nie pozwala z siebie kpić, ani Go lekceważyć. Obserwuje się współcześnie podejście do wiary, do życia nią, jako coś, co może poczekać na lepszy moment (czytaj: wygodniejszy!), ale jaki to ma być moment, na czym opierający się? Czy kiedykolwiek nastąpi? Człowiek musi przyjąć, że Bóg zaprasza z miłością na festyn, czyli ku radości, ku spełnieniu, ku odpoczynkowi (na festynie nie troszczysz się o nic: jesteś zadbanym uhonorowany i obsłużony), ale też reakcja na Jego zaproszenie nie może być lekceważąca, banalizująca. Bóg jest Bogiem miłosierdzia, ale także Bogiem wymagającym konsekwencji i powagi odpowiedzi. Bóg nie pozwoli ze sobą igrzać. On jedyny jest Bogiem, Panem, a nie dodatkiem do życia...

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com